

Pawilon ziemianek i włościanek.

Pawilon ziemianek i włościanek stanowi część składową pawilonów wyłącznie kobiecych, jakimi są właśnie pawilon pracy kobiet (44 na terenie C) oraz pawilon ziemianek i włościanek (90 na terenie E).

Pawilon ziemianek i włościanek w przeciwieństwie do pawilonu pracy kobiet, który mieści się w centrum wystawy i jest nawkrót nowoczesny, zewnętrznym swym wyglądem przypomina przytulną empiry dworek, w którego wnętrzu oczekiwad przyszła musi szczere i ciepłe uczucie przychylniej gościnności.

Sam dworek znajduje się na najbardziej oddalonych terenach wystawy, tak, że droga wiedzie dość daleka i pracowita, każdy więc pragnie zażyć chwili zasłużonego wypoczynku w kawiarni ziemianek, piejącąc wzrok barwnym kwiecistym klombów pobliskich oraz szeroką perspektywą pawilonów przemysłu rolnego.

Wewnątrz dworek podzielony jest na dwie zasadnicze części: dolną, obejmującą działy etnograficzne, artystyczne i praktyczne, oraz górną, w której zgromadzony jest cały materiał historyczny działalności ziemianek na polach oświatowo-kulturalnym i walk o niepodległość.

Współrzędnie z ziemiankami, pod jednym z niemi dachem, wystawiają swe eksponaty włościanki. Zajmują one w stosunku do całości dolnej części pawilonu $\frac{1}{3}$ jego przestrzeni.

Dwie duże gosposie szmatulakie czynią u wejścia honory domu z należytą sobie godnością. Ich obecność i sposób zachowania się świadczy najwyraźniej o serdecznym abliżeniu, jakie łączy dwory polskie z polską wsią.

Zgromadziły włościanki wszystko, co można najprzedniejszego, w dwóch sobie przydzielonych izbach.

Jest wnętrze chaty kaszubskiej ze wszystkimi charakterystycznymi właściwościami. Izby łowicka i krakowska z piramidą krasnych pierzyn na 16-kach drewnianych i galerją całą obrazków świętych w stroikach bibulkowych.

Nie brak też i precyzyjnego modelu wzorowej zagrody, składającej się z domu mieszkalnego, z

leży suknię ślubną starościny Pyszkiej z Lipskich Skórzewskiej, która od 1773 r. dotrwała do dni dzisiejszych, oraz sztandar z Matką Boską, za haftowany wzorami, wziętymi z płaszcza ślubnego Jeanny Grudzińskiej, żony wielkiego księcia Konstantego.

Gabiota z robotami „Trzech pokoleń“ może się poszczycić cudnemi point-a-l'aiguille. Chusteczki do nosa, haftowane przez Jadwigę Strawińską z 1846 r., oceniane są po 1000 dolarów sztuka, a hafty Rozalii Błociszewskiej, mimo minionego stulecia (z r. 1837) zachowały całą swą świeżość i urodę.

Rysunki Leli Pawlikowskiej zdobią ściany w całym cyklu obrazków „Jagnieszka“, widzimy portrety Jaroszyńskiej i obrazki Jadwigi Mazarki. Miły zakątek stanowią meble, malowane przez p. Chelchowską ze Śniawowa. Szereg zdjęć dworów poznańskich dekoruje ściany, pokryte kilimami Olgi Dytłowej, a oszklone serwantki przechowują pieczołowicie starą porcelanę i książki autorek polskich.

Na grzebiatach widzimy nazwiska: Plater-Zyberk Górskiej, Pawlikowskiej Iwanowskiej, Krzymuskiej, Breziny i innych. Czołowe miejsce zajmuje „Bibliografia piśmiennictwa kobiety polskiej“, opracowana przez Marię Brechnalską, dzieło, które swe powołanie do egzystencji zawdzięcza powszechnej wystawie krajowej.

W dwóch salkach bocznych mamy zdjęcia i ekspozycje szkół gospodarczych: matki Ledóchowskiej w Pniewach z misternym modelem klasy S. S. Urszulanek oraz szkołę gospodarczą w Dobrojewie, prowadzoną we własnym domu od lat 35, t. j. od chwili założenia jej w 1891 r. przez Barbarę Kwilecką, a prowadzoną do dziś dnia przez Franciszkę Kwilecką.

Atrakcją na zakończenie są przysmaki kulinarne uroczystościowe z okazji Bożego Narodzenia, ostatek i Wielkiejnocy. W zdumienie wprawia 78-cm. baba-położka i metrowy sękacz, nie mówią o pomysłowych mazurkach w ulami lub w kształcie jeża i innych przysmakach.

Udają się na górę, wstępujemy w progi zażytków przeszłości. Zawsąd patrzą na nas gorące i szlachetne oczy tych, które już odeszły, a pracą swą ofiarną budowały niestrudzenie gmach wolności ojczyzny. Są uczestniczki powstania 1831 i 1863 roku: z Emilią i Cecylią Platerównami.

Polska kultura w jej najdosłojniejszych i najszlachetniejszych przejawach zamknięta jest w tych naporów skromnych ścianach pawilonu ziemianek i włościanek. Przemawia ona tysiącem pamiętek do naszych serc, zniewalając do kornego pochylenia skroni, gdyż tu wyczuwa się tętniące serce Polski.

Po opuszczeniu pawilonu tem przykrzejsze wrażenie robi na zwiedzających obecność tandetno-operetkowej polskości, jaką stanowią w ludowe kostjumy poprzebierane dziewczyny, natrętne sprzedające polskie kwiaty i włoście pomarańcze.

Zbývá im jednak wiele na wdziesięk włojskich kwiatczek, dlatego też zarząd wystawy postąpiłby najsluszniej, kasując jaknajrybiej tę wątpliwą wartość atrakcyj.

Marja Ankiewiczowa

NASZ DOM.

Zebrańie Koła studiów gospodarstwa domowego odbędzie się d. 7 czerwca w sali Ziemianek o godz. 6 bp. Po sorawozdaniach ooszczęólnych sekcji, p. Maczekka przedstawi swole „Spostrzeżenia z przegladów gospodarstw podczas podróży za granicą“. p. E. Kiewarska omówi konserwowanie owoców i jarzyn. Pokazy praktyczne obejmą zabezpieczenie (koperta) ubrań przez lato przed molami, oraz — różne rodzaje siołków do konserw.

Sprawa służby domowej Sekcja służby domowej Koła studiów gosp. dom. projektuje obecnie przeprowadzenie akcji celem zgrupowania pań, które zorganizują swole domy według ustalonego typu, opartego na zasadach naukowej organizacji pracy. Domy te ewentualnie służyłyby jako teren dla praktyki w gospodarstwie domowym dziewcząt, polecanych przez Związek służby domowej czy inne organizacje, jako kandydatki na służące, odowładniące nowoczesnym wymaganom. Celem sekcji jest stopniowa poprawa stosunków w tel dziedzinie w imie wzołnego dobra pań i służących. Obecnie sekcja pracuje nad ujednostajnieniem stanowiska pań wsiędem służby i wymagań, jakie sa stawiane. Odpowiedzi na kwestionariusz w tej sorawie (ogłoszony w „Kronice“ z dnia 4 lutego r. b.) przysłały ciekawe i godne zastanowienia odpowiedzi. Rozpocznie przez sekcję zebrańia udczystwo-dyskusyjne nar. tem: odwieciań-wazoch. stronomie sorawie tak aktualna.

Z KRAJU.

Pierwszy „Dom matki i dziecka“ założyto Koło pracy kobiet przy poparciu magistratu m. Warszawy, komisariatu rządu i wydziału opieki społecznej. Jutro odbędzie się poświęcenie „Domi“, założony w Marcellino, pomieści 40 matk bezdomnych z niemowletami, które pozostawać będą pod opieką pielęgnarki i lekarki. nie-tylko pomagających nad zdrowiem dzieci, lecz uosze-

tych w strojkach bibulkowych.

Nie brak też i precyzyjnego modelu wzorowej zagrody, składającej się z domu mieszkalnego ze świetlicą, komorą, sienią, przestronnego podwórka z niezbędnymi zabudowaniami, studnią i nawet psią budą, na dowód, że i o tym najwierniejszym przyjaciela człowieka nie zapomniano.

Stroje ludowe oraz różne oryginalne przedmioty, towarzyszące obrzędowi zwyczajowym, czy religijnym, są tu z podziwu godną systematycznością zebrane. Są kapliczki i ołtarzyki wiejskie, grabie i kosy dożynkowe, otulone we wstążki, kwiecie i bibulki, tak że trudno w nich dopatrzeć się pierwotnego ich przeznaczenia.

Nieprzebrane skarby pomysłowości wykazują stroiki na głowy dla dziewcząt, druben wesołych, przodownie dożynkowych, panien młodych, a czepce męstatek uginają się pod przepychem haftów, koronek, a nierzadko i złotogłowiu.

Jest palma wielkanocna, mająca 4 metry długości, są stągwie dyngusówki.

Z zadziwiającą świeżością przechowany jest fartuszek słąski z przed lat 150, granatowy, białym zahaftowany.

Dalej widzimy przemysł chałupniczy wsi polskiej. Podziw wzbudza wysoki poziom artystyczny w produkcji meblarskiej czy garncarskiej. Ornamenty skrzyń, ław, stołów, dzbanów, mis lub talerzy są piękne i oryginalne, nie więc dziwnego, że w motywach ludowych malarze widzą jedyne źródło, zasilające współczesną sztukę stożowaną.

Tkaniny, samodziały, hafty, koronki, wyszywane koralikami pasy, kabaciki i spencerki dopełniają obfitej całości.

Następnie przechodzimy do głównej sali pawilonu, nad której drzwiami wisi portret założycielki Stow. ziemianek, p. Kleniewskiej, gdzie też ziemianki zgromadziły cały swój dorobek artystyczny.

Moc pięknych brokatów, adamaszków, tkanin jedwabnych, makat, pasów słuckich i kilimów porównawczo na ścianach.

Na szczególną uwagę zasługują dwie makaty staropolskie: jedna kościelna, druga renesansowa, wykonane jedwabiami i metalem, przez Janinę Dobrzyńską. Do cennych zabytków zaliczyć na-

swą ofiarną budowały nieustraszenie gmach wolności ojczyzny. Są uczestniczki powstania 1831 i 1863 roku, z Emilją i Cecylją Platerównami, A. Tomaszewską i Henryką Pustowojtówną na czele. Są ciche bohaterki lwowskie „Klaudynki“ z Klaudyną Potocką, zasłużone kurjerki, pełniące służbę łącznikową z Teodorją Piotrowską.

Są kobiety z Litwy, jak Helena Skirmuntowa „Wanda“, Michalina Wodzyńska i kobiety z Królestwa z Zofją z Koźmianów Przewłocką i Seweryną Pruszkową, przewodniczącą komitetu niewiast w Warszawie, czyli tak zwanych „Piątek“.

Niebrak i matki Marceliny Darowskiej — założycielki SS. Niepokalanego Poczęcia N. M. P. i urszulanki matki Ledóchowskiej.

Portret Ludwiki Turno czei w niej założycielkę ziemianek wielkopolskich (w 1911 r.), a dalej podobizna z Działąńskich jenerałowej Zamoyckiej z Kórnika uśmiecha się dobroliwie z za szklanej tafli.

Szereg dobrze pomyślanych i bardzo starannie wykonanych map i wykresów obrazuje plastycznie w sposób dostępny dla największego laika działalność oświatową - kulturalną ziemianek, zwłaszcza ostatni lat dziesiątek.

A więc mapa wielkopolskich ziemianek wydania siedziby i Towarzystwa, w których pracują. Rzeczą niesłychanej wagi jest to, że w 90 proc. kółek włościańskich, ziemianki powoływane są na kierownicze stanowiska przewodniczących.

Dalej idzie statystyka kursów gospodarskich, organizowanych przez ziemianki dla włościanek, ochronek, imprez społecznych praktyczno-oświatowych, kolonji letnich dla dzieci z miast.

Szeroko ujęta jest działalność w czasie wojny: gościnność, sprawozdania, opieka nad dzieckiem, udział w organizowaniu oddziałów Czerwonego Krzyża, wreszcie obecnie zasilanie, względnie utrzymywanie obozów harcerskich i kolonji wakacyjnych.

Trudno zaprzeczyć, że przedstawiony tu jest ogrom nie tylko pracy, lecz i zainteresowań kobiety polskiej, dlatego też dziwnie ubogo wygląda gabieta z odznaczeniami zasłużonych polek, gdzie widnieje zaledwie 1 Polonja Restituta i 1 złoty krzyż zasługi.